

Puste ściany, wielki dom
Za oknami milion zasłon
Oczy nie potrafią zasnąć dziś
Daj mi trochę bólu, bym czuł coś
Puste ściany, wielki dom
Za oknami milion zasłon
Oczy nie potrafią zasnąć dziś

Daj mi blasku, trochę więcej
Kiedy płaczę, trochę wolniej
Dziś zatańczę i uniesień pełna kieszeń
W mojej paczce

Mam blizny na ciele od gasnących prawd
Tak nic o mnie nie wiesz, niewiele wart
Jest ciężkie sumienie, poranny kac
Tak wiele ten widok mi dał
Mam blizny na ciele od gasnących prawd
Tak nic o mnie nie wiesz, niewiele wart
Jest ciężkie sumienie, poranny kac
Tak wiele ten widok mi dał

Otwieram się jak szczeliny
Lecz na próżno, zatęsknimy
Znów za późno, aby te winy
Szerzyć jak mity

Daj mi blasku, trochę więcej
Kiedy płaczę, trochę wolniej
Dziś zatańczę i uniesień pełna kieszeń
W mojej paczce

Mam blizny na ciele od gasnących prawd
Tak nic o mnie nie wiesz, niewiele wart
Jest ciężkie sumienie, poranny kac
Tak wiele ten widok mi dał
Mam blizny na ciele od gasnących prawd
Tak nic o mnie nie wiesz, niewiele wart
Jest ciężkie sumienie, poranny kac
Tak wiele ten widok mi dał